PILOT ŚMIGŁOWCA

DESANT

CENA 12 zł
+3 zł
NA CENTRUM ZDROWIA DZIECKA

STRESZCZENIE POPRZEDNICH SZEŚCIU ZESZYTÓW TEJ SERII

Główną postacią serii PILOT ŚMIGŁOWCA jest pilot por. Sławomir Karski. W czasie pobytu na obozie kondycyjnym w Groniku k/Zakopanego por. Karski bierze udział w akcji ratowania dwóch młodych turystek, którym lawina odcięła drogę. Wskutek doznanego wówczas urazu barku zostaje on skierowany do Szpitala Wojskowego Instytutu Medycyny Lotniczej, gdzie poznaje dziennikarkę Barbarę Tarnicką. Po wyzdrowieniu por. Karski zostaje przeniesiony do jednostki śmigłowców. Tu spotyka kolegów ze szkoły oficerskiej i zaprzyjaźnia się z mechanikiem śmigłowca plut. Pawłem Kalińskim. Podczas jednego z lotów treningowych załoga śmigłowca ratuje, w czasie pożaru lasu, rannego leśnika i jego syna. Plut. Kaliński zostaje przy tym poparzony. W odwiedziny do brata przyjeżdża Hanka – trenerka łyżwiarstwa figurowego. Ona jest tą dziewczyną, którą por. Karski ratował w górach.
Załoga śmigłowca por. Karskiego wykonuje nie tylko zadania szkoleniowe – uczestniczy też we wszystkich akcjach niesienia pomocy ludności przez wojsko: wspólnie z saperami broni mostu przed zatorami lodowymi, transportuje chorych z odciętej przez opady śniegu wioski. Podczas zawiei śnieżnej por. Karski zabiera na pokład śmigłowca ekipę reporterów TV, których samochód utknął w zaspach. Jest wśród nich również Barbara Tarnicka. Przez kilka kolejnych niedziel Karski spotyka się z dziennikarką.
Nasz bohater lubi sport i uprawia dżudo, trenując najczęściej z dowódcą eskadry śmigłowców kpt. Krucewiczem i odnosząc częste zwycięstwa. Krucewicz czyni próby bliższego poznania Hanki Kalińskiej, jednak bez rezultatu, gdyż dziewczyna darzy sympatią Karskiego, który zajęty piękną dziennikarką nie zwraca na nią większej uwagi.
Por. Karski, którego dowódca jednostki śmigłowców ppłk Markiewicz ceni za umiejętności lotnicze i odwagę, zostaje wkrótce dowódcą klucza śmigłowców.
Wczesną wiosną wojsko niesie pomoc powodzianom. Uczestniczy w tym również śmigłowiec pilotowany przez por. Karskiego. Do akcji włącza się młodzież przygotowując lądowisko. Staje się to okazją do nawiązania przez naszego bohatera i mechanika przyjacielskich kontaktów z uczniami miejscowej szkoły.

Wydawnictwo „Sport i Turystyka", Warszawa 1981. Wydanie I. Nakład 200 275 egz.
L.Z.Graf. nr 2. Zam. 143/1102/80/2 C-34

DESANT

NA STANOWISKU KIEROWANIA AKCJĄ PRZECIWPOWODZIOWĄ. PPŁK MARKIEWICZ DOWÓDCA JEDNOSTKI ŚMIGŁOWCÓW ROZMAWIA Z SZEFEM SZTABU WOJSKOWEGO.

ZAŁOGA ŚMIGŁOWCA POR. KARSKIEGO OD KILKU DNI BIERZE UDZIAŁ W AKCJI PRZECIWPOWODZIOWEJ...
WNĘTRZE KABINY ŚMIGŁOWCA.
SAPERZY DZIĘKUJĄ NAM, ŻE POMOGLIŚMY IM ZABRAĆ WSZYSTKICH. SĄ TAK OBŁADOWANI, ŻE O MAŁO SIĘ NIE PRZEWRÓCĄ.
NIE MA OBAWY, ZNAJĄ SWOJE RZEMIOSŁO. DOBRZE SIĘ Z NIMI WSPÓŁPRACUJE.
TYMCZASEM NA BOISKU SZKOLNYM...
NASZ ŚMIGŁOWIEC POWINIEN JUŻ WRACAĆ, PALIWO IM SIĘ KOŃCZY... MUSZĄ ZATANKOWAĆ...
NA PEWNO ZARAZ NADLECĄ...
WCZORAJ OD PANA PORUCZNIKA DOWIEDZIELIŚMY SIĘ CIEKAWYCH RZECZY O LOTNICTWIE...
MOŻE DZIŚ WIECZOREM TEŻ BĘDZIEMY MOGLI Z NIM POROZMAWIAĆ?
PO TAMTEJ ROZMOWIE STASZEK CAŁY DZIEŃ CHODZIŁ MARKOTNY.
BO PRZEDTEM NIE WIERZYŁ ŻE W LOTNICTWIE MATEMATYKA JEST TAKA WAŻNA...
WAM TO DOBRZE MACIE PIĄTKI Z MATMY.

TERAZ POTRAFIĘ OD RAZU ZNALEŹĆ PLEJADY. JEŚLI DZISIAJ NIEBO BĘDZIE BEZCHMURNE PAN PORUCZNIK POKAZE NAM INNE GWIAZDOZBIORY...
PORUCZNIK SIĘ NA WSZYSTKIM ZNA, NIE TYLKO NA ASTRONOMII. MÓWIŁ, ZE CHCIAŁBY POLECIEĆ W KOSMOS.
JA TEŻ BYM CHCIAŁ...
DO TEGO NIE WYSTARCZY TYLKO WIEDZA. TRZEBA RÓWNIEZ BYĆ SPORTOWCEM.
NARESZCIE WRACAJĄ!
DŁUGO ICH NIE BYŁO...
PEWNO ZNÓW DUZO OSÓB URATOWALI...
A MOZE RÓWNIEZ PSA ALBO KOTA?
CHCIAŁABYM ZAOPIEKOWAĆ SIĘ JAKIMŚ BEZDOMNYM ZWIERZĘCIEM...
BIEDNY REKSIO... JAK MOGLI ZOSTAWIĆ GO UWIĄZANEGO ŁAŃCUCHEM DO BUDY? OKRUTNI LUDZIE.
SKĄD WIESZ ZE OKRUTNI? MOZE NIE BYŁO NIKOGO W DOMU, KIEDY WODA PRZERWAŁA WAŁ I POCIĄGNĘŁA ZA SOBĄ BUDĘ...

TEGO SAMEGO WIECZORU O ZMIERZCHU.
WSZYSTKO W PORZĄDKU. SILNIK BĘDZIE JUTRO PRACOWAĆ BEZ ZARZUTU.
SZKODA, ŻE JUŻ ODLATUJĄ...
JACY ONI FAJNI, PRAWDA?
TY TEŻ POMERDAJ PRZYNAJMNIEJ OGONEM NA POŻEGNANIE. ONI URATOWALI CI ŻYCIE.
NASTĘPNEGO DNIA, PO WYKONANIU ZADAŃ ZWIĄZANYCH Z AKCJĄ POMOCY POWODZIANOM, ZAŁOGA ŚMIGŁOWCA — PO SERDECZNYM POŻEGNANIU Z UCZNIAMI — ODLATUJE NA MACIERZYSTE LOTNISKO.

PO POWROCIE DO GARNIZONU POR. KARSKI POJECHAŁ DO WARSZAWY, ŻEBY SPOTKAĆ SIĘ Z BARBARĄ.

NA TORWARZE HANKA KALIŃSKA KOŃCZY ZAJĘCIA Z GRUPĄ DZIEWCZYNEK...

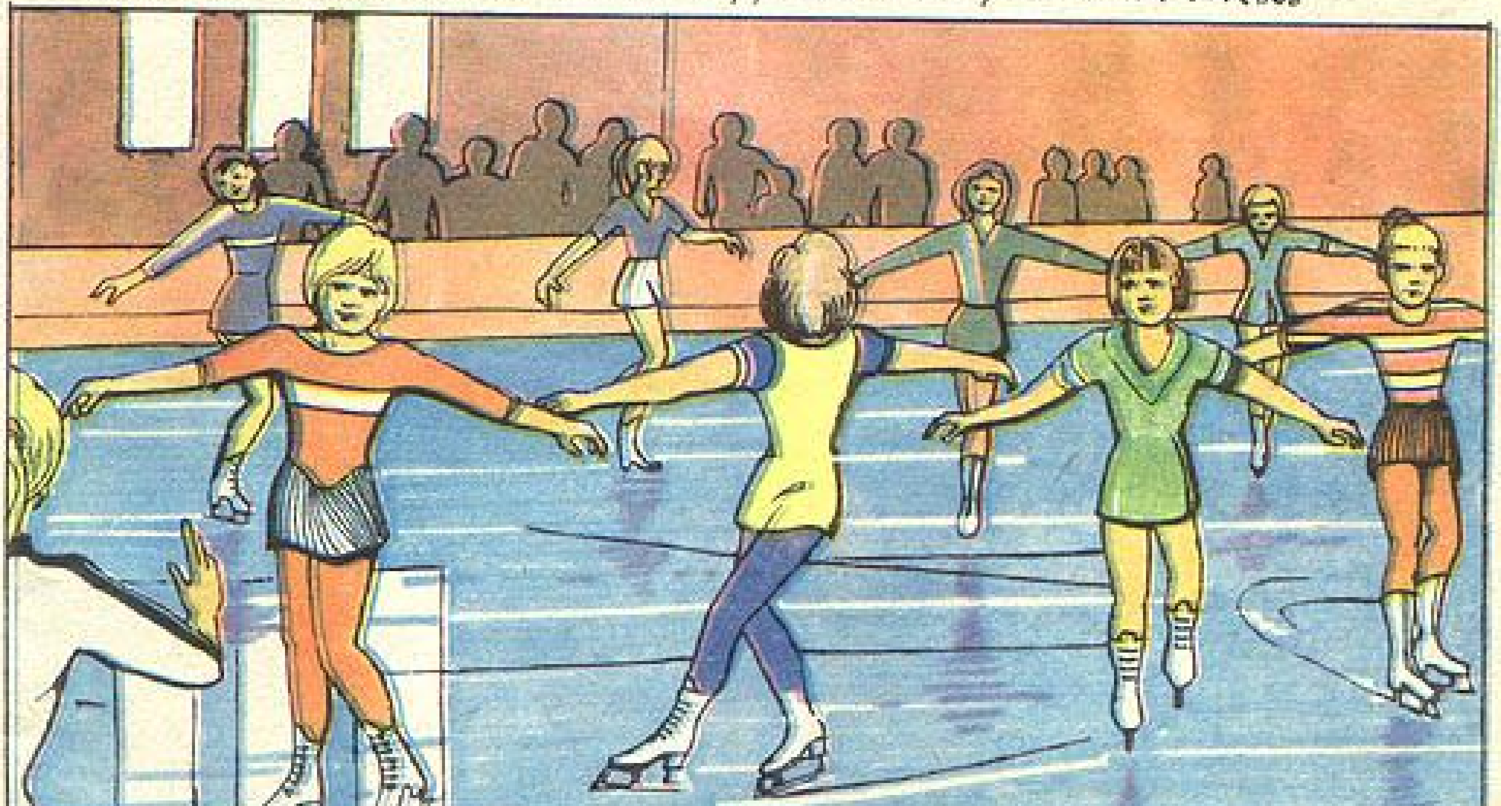

TERAZ TAK WYTRZYMAJCIE. RAMIONA WYCIĄGNIĘTE. GŁOWA WYPROSTOWANA DO GÓRY. DOBRZE. TĄ FIGURĄ ZAKOŃCZYMY NASZE DZISIEJSZE ZAJĘCIA.
JESTEŚMY Z MĘŻEM BARDZO ZMARTWIENI, ŻE NASZEJ ANETKI NIE WYZNACZONO DO UDZIAŁU W POKAZACH. PRZECIEŻ ONA TAK SIĘ STARA. WIEM, ŻE TO ZALEŻY TYLKO OD PANI.
...PRZYKRO MI ALE...
WIEM, ŻE WYZNACZONO DZIECI ZNACZNIE PÓŹNIEJ OD ANETKI ZAPISANE NA TORWAR. TO NIESPRAWIEDLIWE. JA TEGO TAK NIE ZOSTAWIĘ...
NIE MOGĘ NICZEGO ZMIENIĆ. WYTYPOWANO DZIECI OSIĄGAJĄCE NAJLEPSZE REZULTATY. ANETKA SIĘ STARA, ALE MUSI JESZCZE DUŻO PRACOWAĆ. POZWOLI PANI, ŻE JĄ POŻEGNAM...
DZIEŃ DOBRY PANI.
TO ON! PRZYJECHAŁ, ŻEBY SIĘ ZE MNĄ ZOBACZYĆ! TO NIEMOŻLIWE! A MOŻE PAWEŁ?
DZIEŃ DOBRY! CZY COŚ SIĘ STAŁO Z MOIM BRATEM?!

NIEZRĘCZNIE WYSZŁO! NASTRASZYŁEM DZIEWCZYNĘ, ALE CHCIAŁEM USŁYSZEĆ JAK PORADZI SOBIE Z TĄ NATRĘTNĄ MATKĄ.
PROSZĘ SIĘ NIE NIEPOKOIĆ. PANI BRAT CZUJE SIĘ DOSKONALE. DZIŚ MA SŁUŻBĘ...
NIE DAM PO SOBIE POZNAĆ JAK MNIE CIESZY, ŻE TU PRZYSZEDŁ.
INTERESUJE SIĘ PAN ŁYŻWIARSTWEM?
MUSZĘ Z TEGO JAKOŚ ZGRABNIE WYBRNĄĆ. CHYBA WYPADA MI ZAPROSIĆ JĄ NA KAWĘ. WŁAŚCIWIE NIC O NIEJ NIE WIEM. PAWEŁ NIGDY NIE ROZMAWIAŁ ZE MNĄ O SIOSTRZE.
JEŚLI MAM BYĆ SZCZERY TO HOKEJEM BARDZIEJ. ALE Z ZAINTERESOWANIEM OBSERWOWAŁEM JAK PANI PRACUJE. MAM NADZIEJĘ, ŻE TEGO TYPU ROZMOWY Z MAMAMI PANI UCZENNIC NALEŻĄ DO RZADKOŚCI...
NA SZCZĘŚCIE TAK... ALE NIESTETY BYWA ŻE RODZICE, A SZCZEGÓLNIE MATKI, ZA WSZELKĄ CENĘ CHCĄ ZROBIĆ Z DZIECKA GWIAZDĘ, NIE ZDAJĄC SOBIE SPRAWY, ŻE WYRZĄDZAJĄ IM W TEN SPOSÓB KRZYWDĘ.
ZDAJE SIĘ ŻE ZAJĘCIA SIĘ JUŻ SKOŃCZYŁY. CZY MOGĘ PANIĄ ODPROWADZIĆ?

MINĘŁO KILKA DNI.
NA ODPRAWIE SŁUŻBOWEJ W SZTABIE JEDNOSTKI LOTNICZEJ PPŁK MARKIEWICZ OMÓWIŁ ZADANIA PRZEWIDZIANE DO WYKONANIA W CZASIE WSPÓLNYCH ĆWICZEŃ Z JEDNOSTKAMI WOJSK LĄDOWYCH.

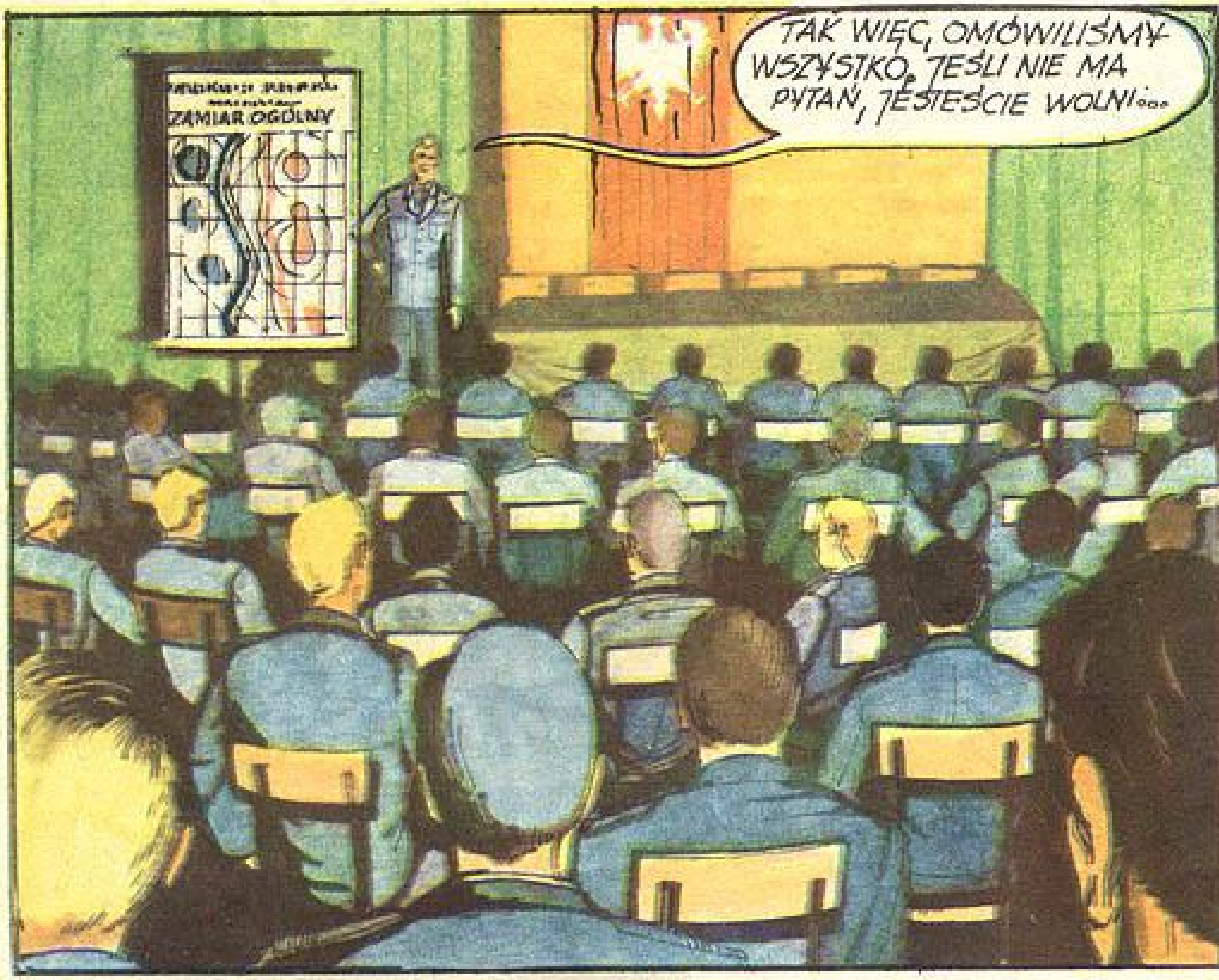

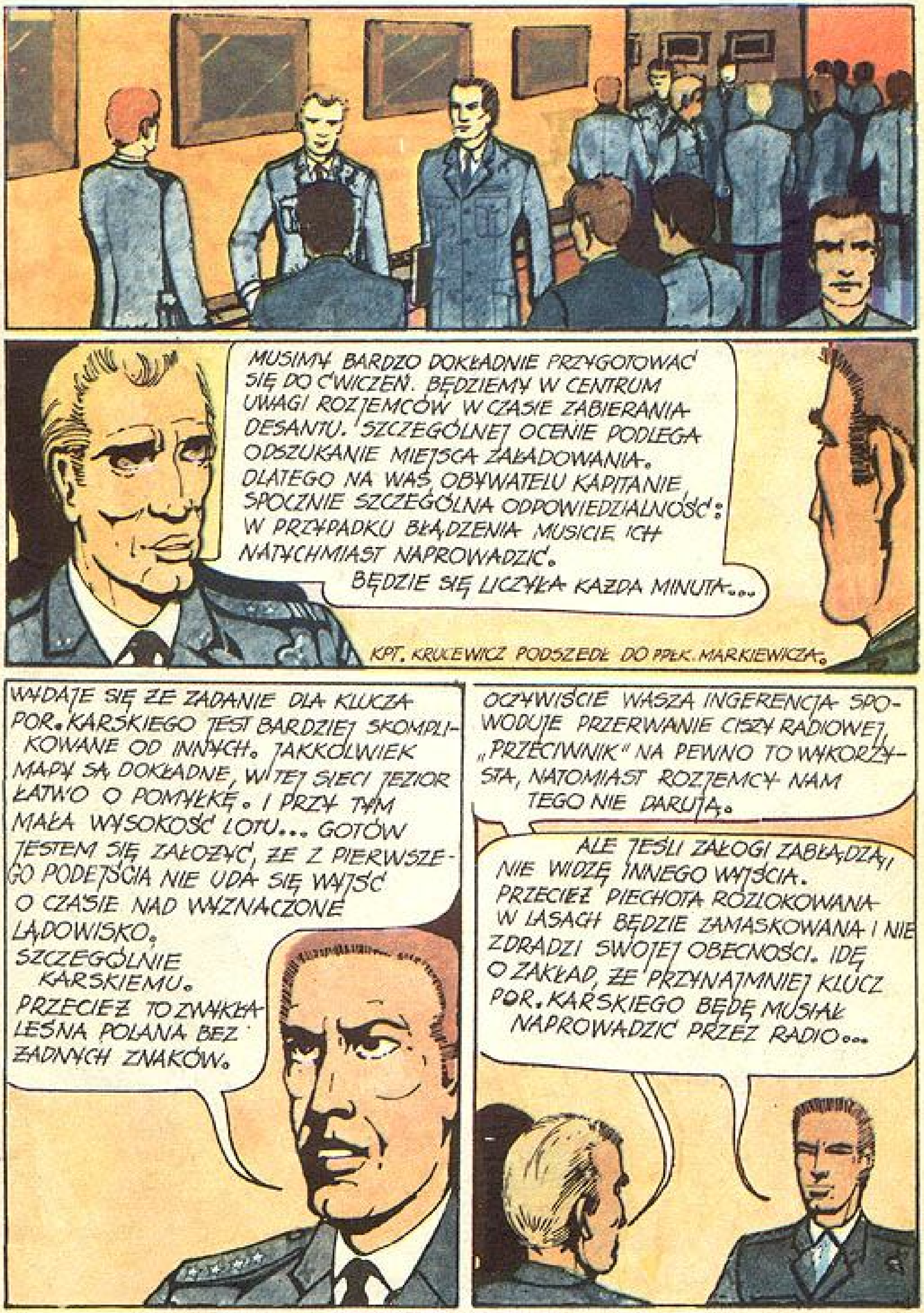
MUSIMY BARDZO DOKŁADNIE PRZYGOTOWAĆ SIĘ DO ĆWICZEŃ. BĘDZIEMY W CENTRUM UWAGI ROZJEMCÓW W CZASIE ZABIERANIA DESANTU. SZCZEGÓLNEJ OCENIE PODLEGA ODSZUKANIE MIEJSCA ZAŁADOWANIA. DLATEGO NA WAS OBYWATELU KAPITANIE SPOCZNIE SZCZEGÓLNA ODPOWIEDZIALNOŚĆ: W PRZYPADKU BŁĄDZENIA MUSICIE ICH NATYCHMIAST NAPROWADZIĆ. BĘDZIE SIĘ LICZYŁA KAZDA MINUTA...
KPT. KRUCEWICZ PODSZEDŁ DO PPŁK. MARKIEWICZA.
WYDAJE SIĘ ZE ZADANIE DLA KLUCZA POR. KARSKIEGO JEST BARDZIEJ SKOMPLIKOWANE OD INNYCH. JAKKOLWIEK MAPY SĄ DOKŁADNE, W TEJ SIECI JEZIOR ŁATWO O POMYŁKĘ. I PRZY TYM MAŁA WYSOKOŚĆ LOTU... GOTÓW JESTEM SIĘ ZAŁOZYĆ, ZE Z PIERWSZEGO PODEJŚCIA NIE UDA SIĘ WYJŚĆ O CZASIE NAD WYZNACZONE LĄDOWISKO. SZCZEGÓLNIE KARSKIEMU. PRZECIEZ TO ZWYKŁA LEŚNA POLANA BEZ ZADNYCH ZNAKÓW.
OCZYWIŚCIE WASZA INGERENCJA SPOWODUJE PRZERWANIE CISZY RADIOWEJ, „PRZECIWNIK" NA PEWNO TO WYKORZYSTA, NATOMIAST ROZJEMCY NAM TEGO NIE DARUJĄ.
ALE JEŚLI ZAŁOGI ZABŁĄDZĄ, NIE WIDZĘ INNEGO WYJŚCIA. PRZECIEŻ PIECHOTA ROZLOKOWANA W LASACH BĘDZIE ZAMASKOWANA I NIE ZDRADZI SWOJEJ OBECNOSCI. IDĘ O ZAKŁAD, ŻE PRZYNAJMNIEJ KLUCZ POR. KARSKIEGO BĘDĘ MUSIAŁ NAPROWADZIC PRZEZ RADIO...

W CZASIE PRZYGOTOWANIA DO ĆWICZEŃ WOJSKOWYCH POR. KARSKI DOKŁADNIE ANALIZUJE OTRZYMANE ZADANIE.

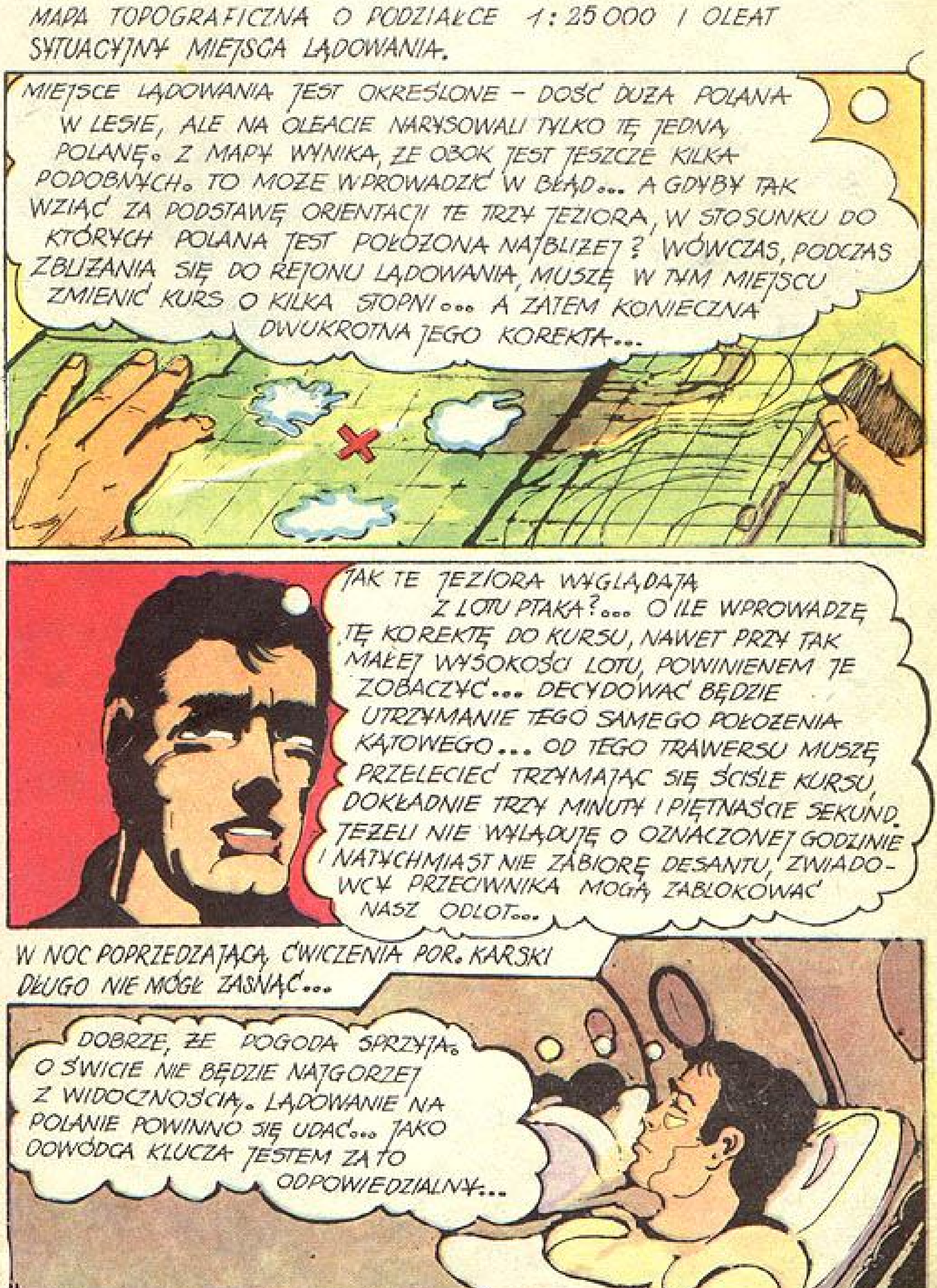
MAPA TOPOGRAFICZNA O PODZIAŁCE 1:25 000 I OLEAT SYTUACYJNY MIEJSCA LĄDOWANIA.
MIEJSCE LĄDOWANIA JEST OKREŚLONE – DOŚĆ DUŻA POLANA W LESIE, ALE NA OLEACIE NARYSOWALI TYLKO TĘ JEDNĄ POLANĘ. Z MAPY WYNIKA, ŻE OBOK JEST JESZCZE KILKA PODOBNYCH. TO MOŻE WPROWADZIĆ W BŁĄD... A GDYBY TAK WZIĄĆ ZA PODSTAWĘ ORIENTACJI TE TRZY JEZIORA, W STOSUNKU DO KTÓRYCH POLANA JEST POŁOŻONA NAJBLIŻEJ? WÓWCZAS, PODCZAS ZBLIŻANIA SIĘ DO REJONU LĄDOWANIA, MUSZĘ W TYM MIEJSCU ZMIENIĆ KURS O KILKA STOPNI... A ZATEM KONIECZNA DWUKROTNA JEGO KOREKTA...
JAK TE JEZIORA WYGLĄDAJĄ Z LOTU PTAKA?... O ILE WPROWADZĘ TĘ KOREKTĘ DO KURSU, NAWET PRZY TAK MAŁEJ WYSOKOŚCI LOTU, POWINIENEM JE ZOBACZYĆ... DECYDOWAĆ BĘDZIE UTRZYMANIE TEGO SAMEGO POŁOŻENIA KĄTOWEGO... OD TEGO TRAWERSU MUSZĘ PRZELECIEĆ TRZYMAJĄC SIĘ ŚCIŚLE KURSU, DOKŁADNIE TRZY MINUTY I PIĘTNAŚCIE SEKUND. JEŻELI NIE WYLĄDUJĘ O OZNACZONEJ GODZINIE I NATYCHMIAST NIE ZABIORĘ DESANTU, ZWIADOWCY PRZECIWNIKA MOGĄ ZABLOKOWAĆ NASZ ODLOT...
W NOC POPRZEDZAJĄCĄ ĆWICZENIA POR. KARSKI DŁUGO NIE MÓGŁ ZASNĄĆ...
DOBRZE, ŻE POGODA SPRZYJA. O ŚWICIE NIE BĘDZIE NAJGORZEJ Z WIDOCZNOŚCIĄ. LĄDOWANIE NA POLANIE POWINNO SIĘ UDAĆ... JAKO DOWÓDCA KLUCZA JESTEM ZA TO ODPOWIEDZIALNY...

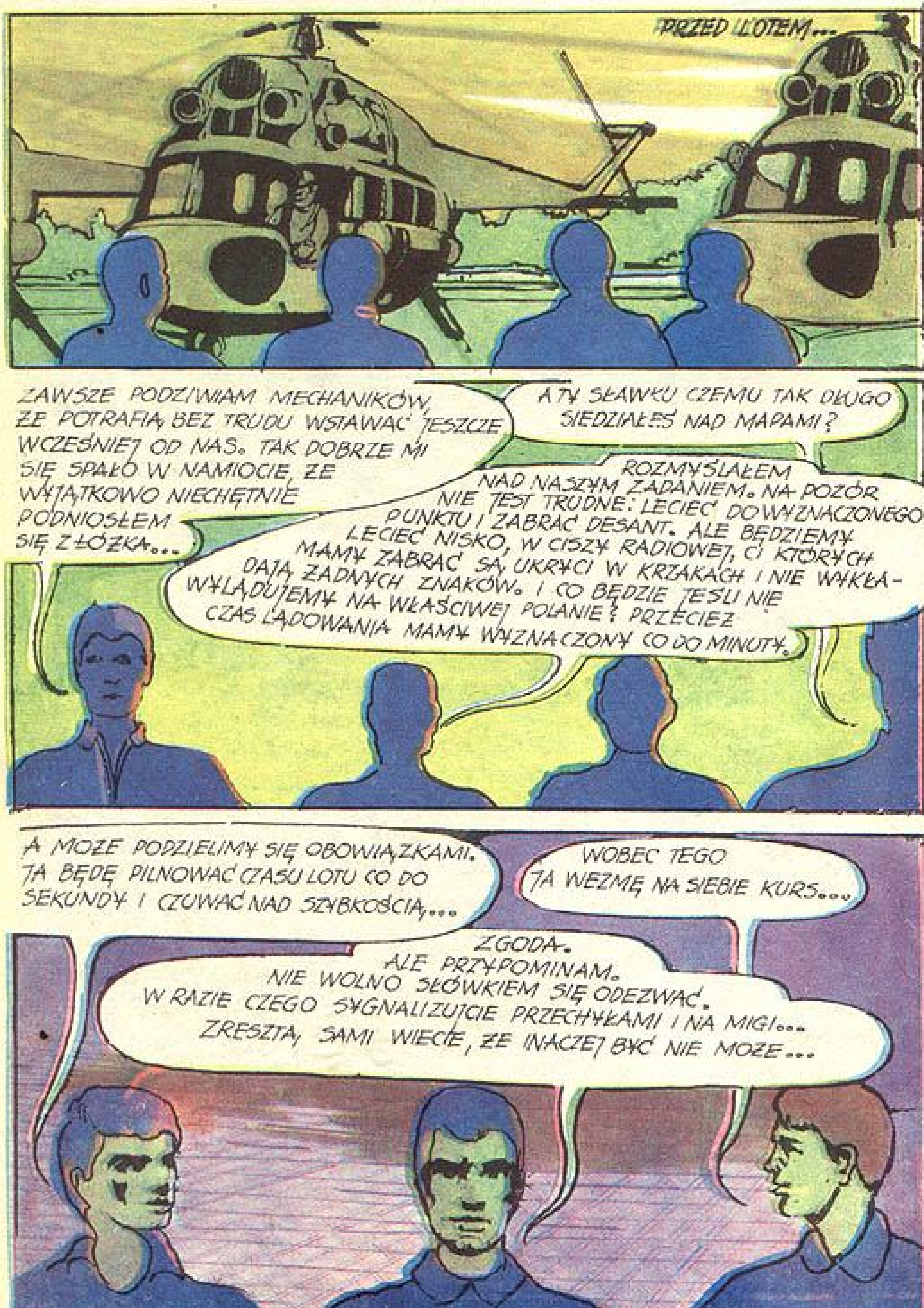
PRZED LOTEM...
ZAWSZE PODZIWIAM MECHANIKÓW, ŻE POTRAFIĄ BEZ TRUDU WSTAWAĆ JESZCZE WCZEŚNIEJ OD NAS. TAK DOBRZE MI SIĘ SPAŁO W NAMIOCIE, ŻE WYJĄTKOWO NIECHĘTNIE PODNIOSŁEM SIĘ Z ŁÓŻKA...
A TY SŁAWKU CZEMU TAK DŁUGO SIEDZIAŁEŚ NAD MAPAMI?
ROZMYŚLAŁEM NAD NASZYM ZADANIEM. NA POZÓR NIE JEST TRUDNE: LECIEĆ DO WYZNACZONEGO PUNKTU I ZABRAĆ DESANT. ALE BĘDZIEMY LECIEĆ NISKO, W CISZY RADIOWEJ, CI KTÓRYCH MAMY ZABRAĆ SĄ UKRYCI W KRZAKACH I NIE WYKŁADAJĄ ŻADNYCH ZNAKÓW. I CO BĘDZIE JEŚLI NIE WYLĄDUJEMY NA WŁAŚCIWEJ POLANIE? PRZECIEŻ CZAS LĄDOWANIA MAMY WYZNACZONY CO DO MINUTY.
A MOŻE PODZIELIMY SIĘ OBOWIĄZKAMI. JA BĘDĘ PILNOWAĆ CZASU LOTU CO DO SEKUNDY I CZUWAĆ NAD SZYBKOŚCIĄ...
WOBEC TEGO JA WEZMĘ NA SIEBIE KURS...
ZGODA. ALE PRZYPOMINAM. NIE WOLNO SŁÓWKIEM SIĘ ODEZWAĆ. W RAZIE CZEGO SYGNALIZUJCIE PRZECHYŁAMI I NA MIGI... ZRESZTĄ, SAMI WIECIE, ŻE INACZEJ BYĆ NIE MOŻE...

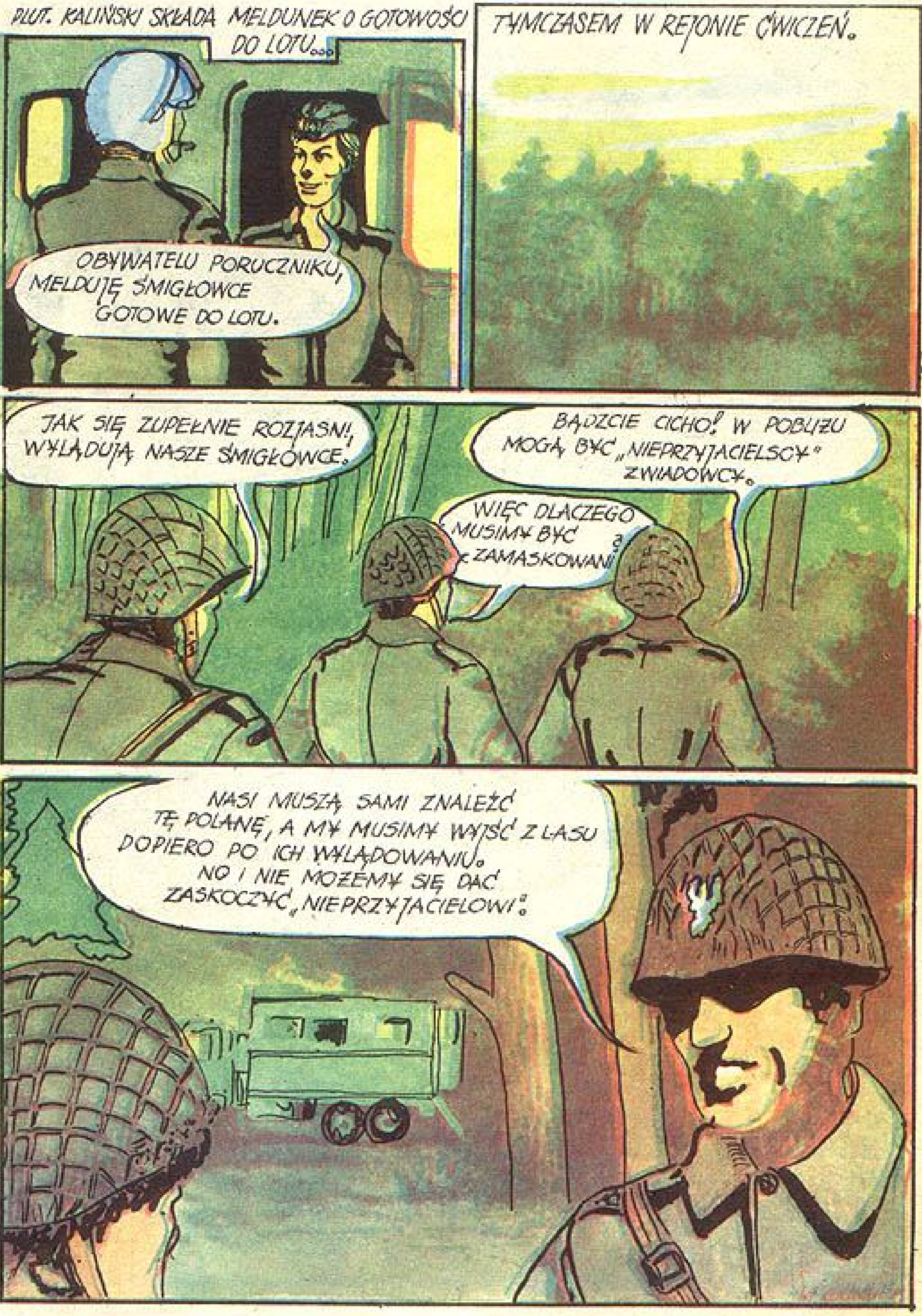
PLUT. KALIŃSKI SKŁADA MELDUNEK O GOTOWOŚCI DO LOTU...
OBYWATELU PORUCZNIKU, MELDUJĘ ŚMIGŁOWCE GOTOWE DO LOTU.
TYMCZASEM W REJONIE ĆWICZEŃ.
JAK SIĘ ZUPEŁNIE ROZJAŚNI, WYLĄDUJĄ NASZE ŚMIGŁOWCE.
BĄDZCIE CICHO! W POBLIŻU MOGĄ BYĆ „NIEPRZYJACIELSCY" ZWIADOWCY.
WIĘC DLACZEGO MUSIMY BYĆ ZAMASKOWANI?
NASI MUSZĄ SAMI ZNALEŹĆ TĘ POLANĘ, A MY MUSIMY WYJŚĆ Z LASU DOPIERO PO ICH WYLĄDOWANIU. NO I NIE MOŻEMY SIĘ DAĆ ZASKOCZYĆ „NIEPRZYJACIELOWI".

WNĘTRZE SAMOCHODU SZTABOWEGO.
ŚWITA. MOI POWINNI TERAZ STARTOWAĆ. MIMO, ŻE JESTEŚMY NA PODSŁUCHU, NIC NIE USŁYSZYMY. ONI SIĘ NIE ZDRADZĄ.
BĘDZIEMY SPOKOJNIE CZEKAĆ.
MAJOR SKŁADA MELDUNEK SWEMU ZWIERZCHNIKOWI.
...W MOIM REJONIE WSZYSTKO PRZEBIEGA ZGODNIE Z HARMONOGRAMEM. LĄDOWISKO W DOBRYM STANIE. NIE MA PRZESZKÓD DO LĄDOWANIA ŚMIGŁOWCÓW...
DZIĘKUJĘ. ŚMIGŁOWCE JUŻ WYSTARTOWAŁY. PROSZĘ SPRAWDZIĆ JAK SĄ PRZESTRZEGANE POLECENIA W SPRAWIE MASKOWANIA. DO WASZEGO REJONU ZBLIŻA SIĘ GRUPA ZWIADOWCZA „NIEPRZYJACIELA"...
NO TO JUŻ NIEDŁUGO. NIE ZNAM SIĘ NA TYM, ALE CZY ŚMIGŁOWCE NIE MOGĄ SIĘ POMYLIĆ I WYLĄDOWAĆ W POBLIŻU, NA INNEJ PODOBNEJ DO NASZEJ, POLANIE ?
PRZYZNAM SIĘ ŻE SAM NIE DAJĘ IM WIELKICH SZANS. NAWET ZAŁOŻYŁEM SIĘ Z DOWÓDCĄ NASZEGO PUŁKU, ŻE BĘDĘ MUSIAŁ WŁĄCZYĆ SIĘ I NAPROWADZIĆ ICH. POZOSTAŁE NASZE KLUCZE DOSTAŁY ŁATWIEJSZE DO ODNALEZIENIA LĄDOWISKA...

WIĘC DLATEGO DALI NAS TUTAJ Z RADIOSTACJĄ PROWADZĄCĄ...
WNĘTRZE KABINY ŚMIGŁOWCA.
OSTATNIO CZĘSTO WITAMY WSCHÓD SŁOŃCA...

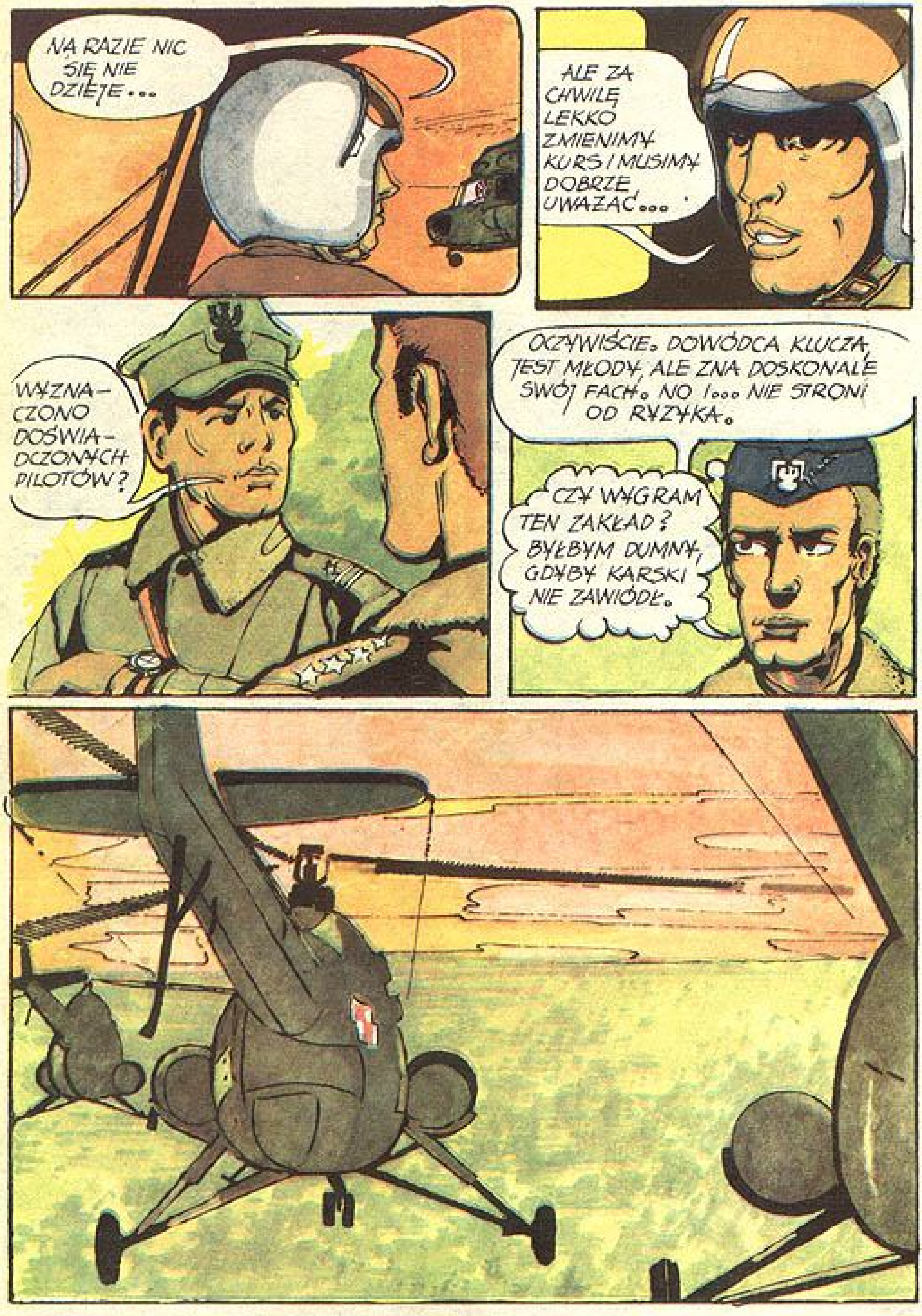
NA RAZIE NIC SIĘ NIE DZIEJE...
ALE ZA CHWILĘ LEKKO ZMIENIMY KURS I MUSIMY DOBRZE UWAŻAĆ...
WYZNACZONO DOŚWIADCZONYCH PILOTÓW?
OCZYWIŚCIE. DOWÓDCA KLUCZA JEST MŁODY, ALE ZNA DOSKONALE SWÓJ FACH. NO I... NIE STRONI OD RYZYKA.
CZY WYGRAM TEN ZAKŁAD? BYŁBYM DUMNY, GDYBY KARSKI NIE ZAWIÓDŁ.

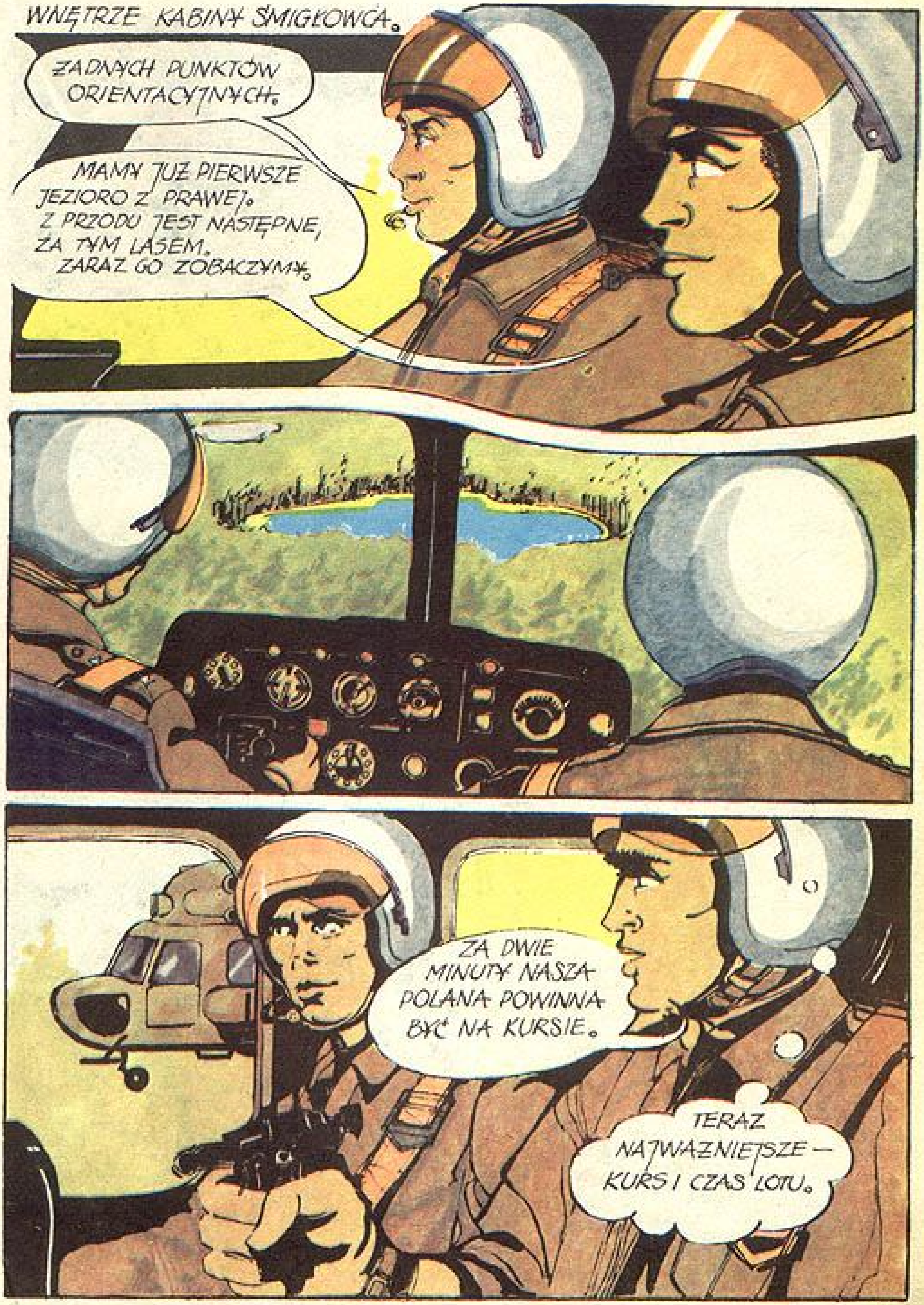
WNĘTRZE KABINY ŚMIGŁOWCA.
ŻADNYCH PUNKTÓW ORIENTACYJNYCH.
MAMY JUŻ PIERWSZE JEZIORO Z PRAWEJ. Z PRZODU JEST NASTĘPNE, ZA TYM LASEM. ZARAZ GO ZOBACZYMY.
ZA DWIE MINUTY NASZA POLANA POWINNA BYĆ NA KURSIE.
TERAZ NAJWAŻNIEJSZE — KURS I CZAS LOTU.

PILOCI POZOSTAŁYCH ŚMIGŁOWCÓW KLUCZA POR. KARSKIEGO ZBLIŻAJĄ SIĘ DO CELU...
WNĘTRZE KABINY ŚMIGŁOWCA PILOTOWANEGO PRZEZ POR. BAŁYNIA.
SŁAWEK TRZYMA KURS... CHYBA TO TA POLANA PRZED NAMI... NIESTETY, NIE MOGĘ GO O TO ZAPYTAĆ.
WNĘTRZE KABINY ŚMIGŁOWCA POR. KARSKIEGO.
TO NA PEWNO TU! PROSTO NA KURSIE. DOŚĆ DUŻA POLANA... ALE NIE WIDAĆ NIKOGO!
ZA WCZEŚNIE. DOPIERO ZA MINUTĘ MAMY LĄDOWAĆ. POKIWAJ RĘKĄ PRAWEMU PROWADZONEMU, ŻE TO JESZCZE NIE TERAZ.

CHYBA SIĘ NIE POMYLIŁEM. SZYBKOŚĆ UTRZYMUJĘ STABILNIE, WIATRU PRAWIE NIE MA. ZA CHWILĘ POWINNIŚMY WYJŚĆ NAD WŁAŚCIWY CEL.
UWAGA! POZOSTAĆ NA MIEJSCACH. PRZESTRZEGAĆ MASKOWANIA!
SCHODZĄ DO LĄDOWANIA.
WYGLĄDA NA TO, ŻE KARSKI NIE ZAWIÓDŁ. PRZEGRAŁEM ZAKŁAD DO PUŁKOWNIKA.
ANI SEKUNDY SPÓŹNIENIA! MOŻNA WAM POGRATULOWAĆ! ALE UŁATWIAĆ ZADANIA NIE BĘDZIEMY. DOPIERO JAK WYLĄDUJĄ, ŻOŁNIERZE WYJDĄ Z UKRYCIA.

LĄDUJEMY?! A CZY TO NA PEWNO TA POLANA?! NIE MA ŻYWEJ DUSZY!
POWINNA BYĆ TA!
CZAS LĄDOWANIA SIĘ ZGADZA, ALE CZY MIEJSCE RÓWNIEŻ? ZOBACZYMY...
POR. BAŁYŃ RÓWNIEŻ MA WĄTPLIWOŚCI...
BEZ ROZKAZU NIE WYCHODZIĆ!

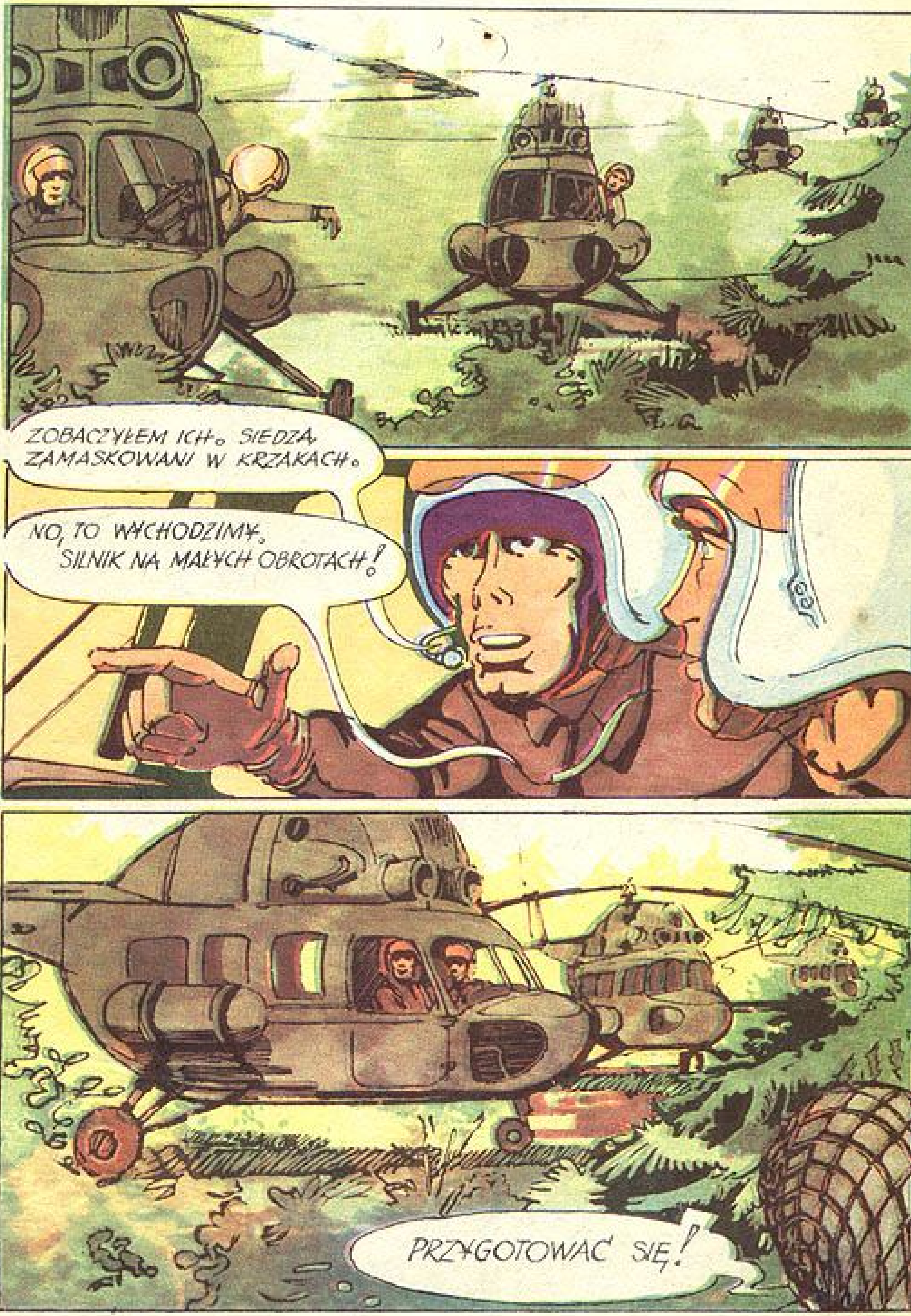
ZOBACZYŁEM ICH. SIEDZĄ ZAMASKOWANI W KRZAKACH.
NO, TO WYCHODZIMY, SILNIK NA MAŁYCH OBROTACH!
PRZYGOTOWAĆ SIĘ!

HEJ! WYŁAŹCIE Z TYCH KRZAKÓW!
W PORZĄDKU. RUSZAMY NA NASTĘPNY PUNKT OBSERWACYJNY.
MOI KOLEDZY MAJĄ JESZCZE SPORO TRUDNOŚCI DO POKONANIA...
WSZYSCY JUŻ WESZLI!
STARTUJEMY!

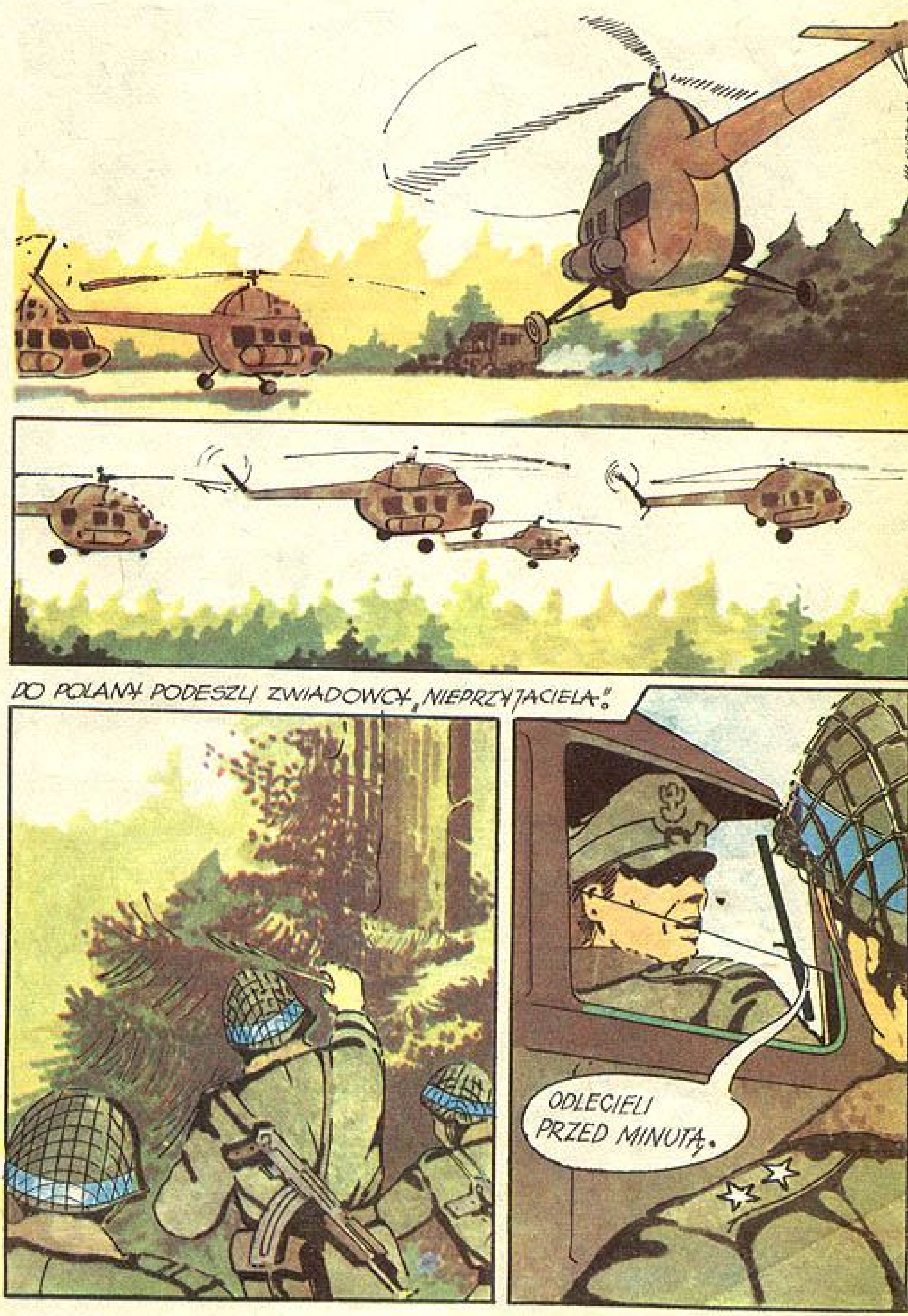
DO POLANY PODESZLI ZWIADOWCY „NIEPRZYJACIELA".
ODLECIELI PRZED MINUTĄ.

ZDĄŻYLI ODLECIEĆ! NADAJCIE MELDUNEK.
ŚMIGŁOWCE PRZERZUCAJĄ DESANT POZA „LINIĘ FRONTU".
ZA CHWILĘ „LINIA FRONTU". ZACZYNAMY MANEWR PRZECIWARTYLERYJSKI!
WNĘTRZE KABINY POR. BAŁYNIA.
JASNE. ZWIĘKSZAMY ODSTĘP I ODLEGŁOŚĆ MIĘDZY MASZYNAMI. NIE WOLNO DAĆ SIĘ „ZESTRZELIĆ"!
W TYM SAMYM CZASIE PO STRONIE „NIEPRZYJACIELA".
PEŁNA GOTOWOŚĆ DLA OBRONY PRZECIWLOTNICZEJ!
ZWIADOWCY PRZEKAZALI MELDUNEK O PRZERZUCANIU PRZEZ „PRZECIWNIKA" MAŁEGO DESANTU NA ŚMIGŁOWCACH. JUŻ MOGĄ BYĆ W NASZYM REJONIE...

STACJE RADIOLOKACYJNE „NIEPRZYJACIELA" POSZUKUJĄ CELÓW.
NA PRZEDPOLU NIC NIE WIDAĆ. WYSOKIE DRZEWA PRZED NAMI ZASŁANIAJĄ WIDOCZNOŚĆ.
POSZUKIWAĆ DOKŁADNIE! MOGĄ JUŻ BYĆ W NASZYM REJONIE!
NA PUNKCIE OBSERWACYJNYM ROZJEMCÓW NA „LINII FRONTU".
KILKA KLUCZY ŚMIGŁOWCÓW POKONAŁO ZAPORĘ PRZECIWLOTNICZĄ DZIĘKI PRAWIDŁOWEMU MANEWROWI PRZECIWARTYLERYJSKIEMU. ZALICZAMY IM TO ZADANIE. NASTĘPNY KLUCZ ZBLIŻA SIĘ DO NASZEGO REJONU...
WNĘTRZE KABINY ŚMIGŁOWCA POR. KARSKIEGO.
JAK NAJPRĘDZEJ DOLECIEĆ MUSIMY DO TAMTYCH ZAGAJNIKÓW, A TERAZ NAD OTWARTĄ PRZESTRZENIĄ TRZYMAĆ SIĘ JAK NAJNIŻEJ - WÓWCZAS PRZESKOCZYMY...

ŚMIGŁOWCE WESZŁY W STREFĘ OGNIA OBRONY PRZECIWLOTNICZEJ „NIEPRZYJACIELA".
UDAŁO SIĘ! OTWORZYLI OGIEŃ ZA PÓŹNO.
ALE POTĘŻNY OGIEŃ PROWADZĄ Z DOŁU!!
TO DLATEGO PILOT NAS TAK HUŚTAŁ.
NO TAK, ALE JUŻ ZA NAMI.
PUNKT OBSERWACYJNY ROZJEMCÓW.
...LECĄ NISKO I KRYJĄ ICH DRZEWA. ZA MOMENT MINĄ STREFĘ OGNIA. PRZESTRZEGAJĄ CISZY RADIOWEJ...
ROZJEMCY SIĘ NIE ODZYWAJĄ. TO DOBRZE — PRZEDARLIŚMY SIĘ.
DOBRZE. W TAKIM RAZIE RÓWNIEŻ I IM ZALICZAMY ZADANIE.

W KILKA DNI PO POWROCIE Z ĆWICZEŃ...
...W TEN SPOSÓB JEDNOSTKA NASZA ZAPEWNIŁA CIĄGŁOŚĆ DZIAŁAŃ DESANTU AŻ DO PODEJŚCIA SIŁ GŁÓWNYCH A TYM SAMYM PRZYCZYNIŁA SIĘ DO WYKONANIA OGÓLNEGO ZADANIA. OTRZYMALIŚMY WYRÓŻNIENIE DOWÓDZTWA DLA CAŁEJ JEDNOSTKI...
KARSKI I JEGO PILOCI SPISALI SIĘ NAJLEPIEJ. JEGO KLUCZ WYSZEDŁ NA PIERWSZE MIEJSCE.
...A TAKŻE DLA WIELU SPOŚRÓD NAS. POCHWAŁY OTRZYMUJĄ...

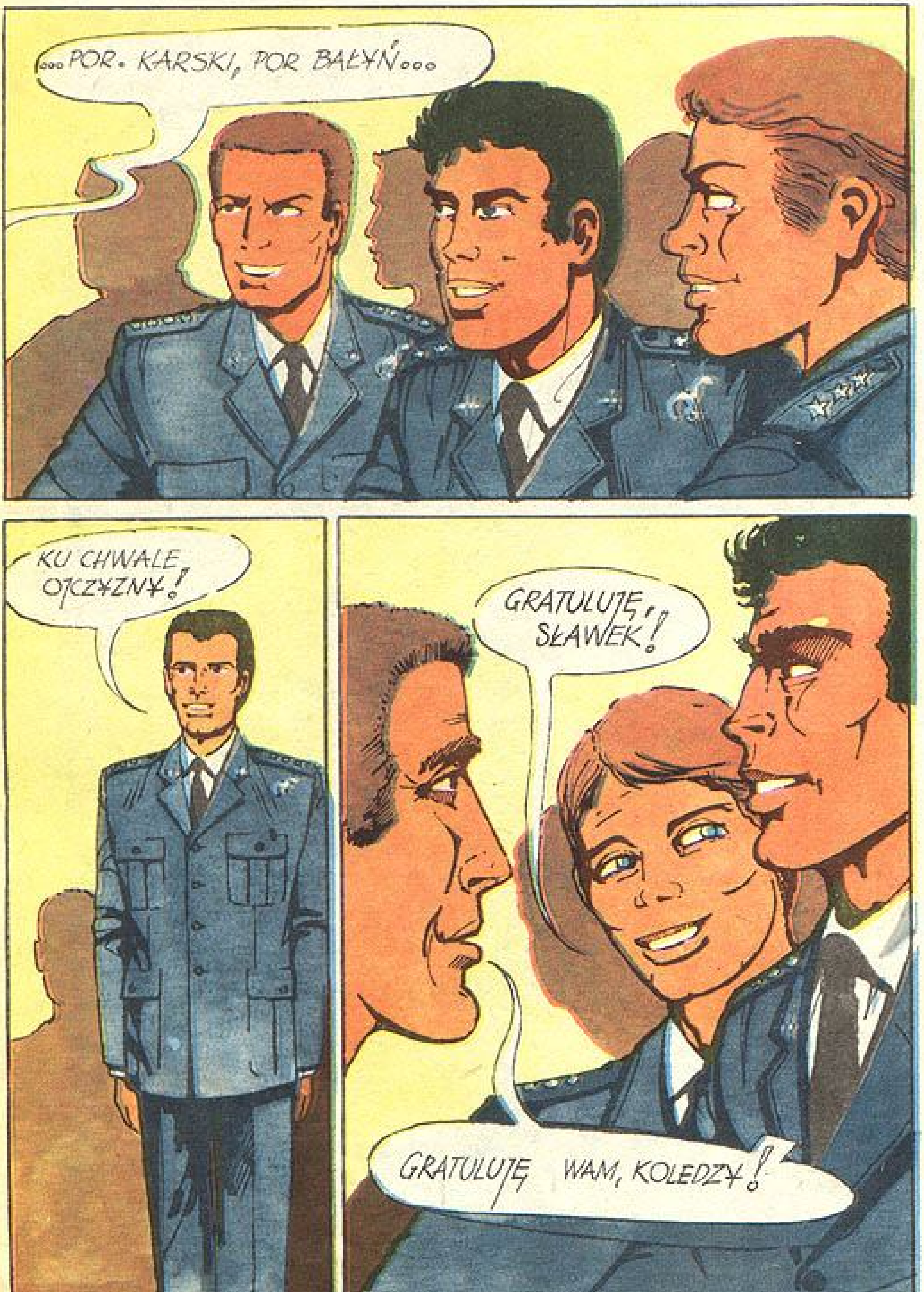
...POR. KARSKI, POR BAŁYŃ...
KU CHWALE OJCZYZNY!
GRATULUJĘ, SŁAWEK!
GRATULUJĘ WAM, KOLEDZY!

PO ODPRAWIE.
BARBARA SAMA ZADZWONIŁA. CHCE PRZYJECHAĆ. DAWNO SIĘ JUŻ NIE WIDZIELIŚMY...
CHODŹMY NA OBIAD, SŁAWKU.
MOJE OBAWY BYŁY WÓWCZAS PRZESADNE. PRZEGRAŁEM ZAKŁAD...
SZCZERZE MÓWIĄC, SAM MIAŁEM WĄTPLIWOŚCI, ALE NIE BYŁEM AŻ TAKIM PESYMISTĄ, I DLATEGO CIESZĘ SIĘ Z WYGRANEJ.
JESZCZE NIE WIECIE, ŻE CZEKA NAS NOWE ZADANIE, ALE O ZUPEŁNIE INNYM CHARAKTERZE: BĘDZIEMY GOSPODARZAMI DOROCZNYCH ZAWODÓW SPADOCHRONOWYCH. CHCĘ WAM POWIERZYĆ PRZYGOTOWANIA DO TEJ IMPREZY.
U NAS NA NASZYM LOTNISKU? TO ŚWIETNIE!

POR. KARSKI W SWOIM POKOJU W HOTELU GARNIZONOWYM PRZYGOTOWUJE SIĘ DO EGZAMINU DO AKADEMII SZTABU GENERALNEGO.

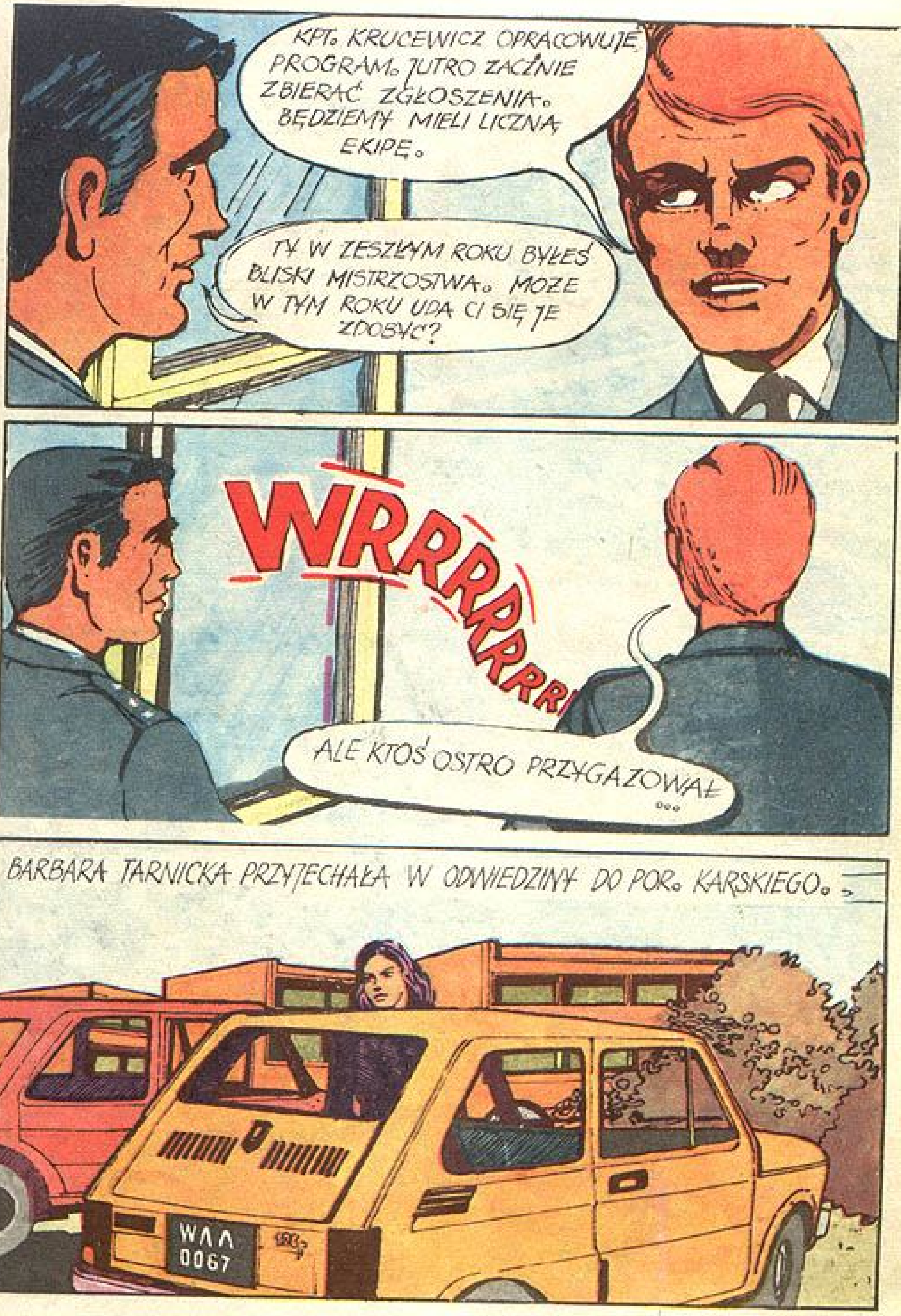
KPT. KRUCEWICZ OPRACOWUJE PROGRAM. JUTRO ZACZNIE ZBIERAĆ ZGŁOSZENIA. BĘDZIEMY MIELI LICZNĄ EKIPĘ.
TY W ZESZŁYM ROKU BYŁEŚ BLISKI MISTRZOSTWA. MOŻE W TYM ROKU UDA CI SIĘ JE ZDOBYĆ?
WRRRRRRRR
ALE KTOŚ OSTRO PRZYGAZOWAŁ...
BARBARA TARNICKA PRZYJECHAŁA W ODWIEDZINY DO POR. KARSKIEGO...
WAA 0067

NIE DZIWIĘ SIĘ, SŁAWKU ŻE NIEKTÓRZY KOLEDZY CI ZAZDROSZCZĄ...
DZIEŃ DOBRY!

WOJSKA POWIETRZNO-DESANTOWE

Wojska Powietrzno-Desantowe przeznaczone są do prowadzenia rozpoznania oraz działań bojowych na tyłach przeciwnika. Żołnierzy tych jednostek przerzuca się za linię frontu samolotami lub śmigłowcami, a niekiedy nawet dużymi szybowcami.

Zrzuty desantów na spadochronach ćwiczono już w okresie międzywojennym, a w czasie II wojny światowej desanty powietrzne były szeroko stosowane.

Samoloty transportowe np. serii AN – używane obecnie do przerzutu wojsk powietrzno-desantowych do rejonów desantowania – zabierają na pokład nie tylko duże grupy żołnierzy, ale również działka artyleryjskie, pojazdy opancerzone i inny sprzęt bojowy. Do zrzutu tego rodzaju ładunków służą spadochrony towarowe; żołnierze skaczą z samolotu na spadochronach desantowych.

W ostatnich latach wojska powietrzno-desantowe coraz częściej korzystają ze śmigłowców, gdyż te mogą latać bardzo nisko nad ziemią i mają możliwość manewrów – co pozwala uniknąć ognia nieprzyjacielskiej artylerii przeciwlotniczej i bezpiecznie dostarczyć desant do miejsca przeznaczenia. Wyładowujące desant śmigłowce lądują lub zawisają nisko nad ziemią. Mogą one nie tylko przewozić żołnierzy, ale także wspierać ich walkę ogniem i atakować cele naziemne, strzelając z działek i rakiet, które stanowią ich uzbrojenie. Stąd też współczesne śmigłowce przeznaczone do desantowania wojsk oraz działań bojowych z powietrza nazywane są często kawalerią powietrzną.

Samolot transportowy AN-12 i jego załoga.

O TYM,
CO WYDARZYŁO SIĘ
PODCZAS ZAWODÓW
SPADOCHRONOWYCH
DOWIECIE SIĘ
Z KOLEJNEGO ZESZYTU
TEJ SERII PT.
NIEFORTUNNY SKOK

Z HISTORII LOTNICTWA LUDOWEGO WOJSKA POLSKIEGO

LOTNICTWO POLSKIE W BITWIE O KOŁOBRZEG

Po przełamaniu Wału Pomorskiego 1 Armia WP – w pościgu za wycofującymi się wojskami niemieckimi – dotarła 7 marca 1945 r. do Kołobrzegu. Od tej pory cały wysiłek lotnictwa polskiego skoncentrowany został na działaniach w rejonie Kołobrzegu, bronionego przez garnizon hitlerowski liczący 12 tysięcy uzbrojonych ludzi. Współdziałanie polskich pułków lotniczych ze szturmującymi miasto dywizjami piechoty (3, 4 i 6 DP) 1 Armii WP polegało na niszczeniu umocnień oraz izolowaniu miasta od strony morza, aby uniemożliwić w ten sposób dowóz posiłków i ewakuację wojsk nieprzyjaciela. Wskutek wyjątkowo nie sprzyjających warunków atmosferycznych w okresie trwających dziesięć dni walk o Kołobrzeg, polskie pułki lotnicze działały pięć dni (9, 10, 11, 13 i 15 marca) i jedną noc – z 11 na 12 marca. Ponieważ aktywność lotnictwa niemieckiego w rejonie działań była słaba, myśliwce 1 pułku „Warszawa", osłaniające szturmowce, atakowały również cele naziemne w mieście.

Podczas walk o miasto samoloty z biało-czerwonymi szachownicami wielokrotnie wpływały decydująco na przebieg walki. Tak było podczas walk o gazownię, zamienioną przez hitlerowców w silny punkt oporu oraz w czasie atakowania przez żołnierzy 1 Armii WP innych obiektów portowych.

11 marca był dniem największego wysiłku lotnictwa polskiego w czasie walk o Kołobrzeg. Ogółem wykonano ponad 50 lotów bojowych, obezwładniono 5 baterii artylerii o 6 baterii moździerzy, zniszczono 17 samochodów, zatopiono 3 bark spowodowano zniszczenia i liczne pożary w porcie, utrudniają przez to ewakuację nieprzyjacielowi.

Pod koniec tegoż dnia 2 pułk nocnych bombowców „Kraków otrzymał zadanie zbombardowania portu w Kołobrzegu. Tej noc bombowce wykonały 20 lotów bojowych, niszcząc jedn baterię artylerii oraz wzniecając pożary i powodując wybuch w urządzeniach portowych.

W następnych dniach szturmowce i myśliwce wspierały w dal szym ciągu żołnierzy 1 Armii WP walczących bohatersk o każdy dom, o każdą klatkę schodową i piętro.

Samoloty polskie niszczyły przede wszystkim ośrodki ogniow nieprzyjaciela w północnej części portu. 15 marca, w nawal ognia niemieckiej obrony przeciwlotniczej został zestrzelon samolot Jak-9, pilotowany przez chor. Aleksandra Broch. Następnego dnia zginął śmiercią lotnika ppłk Jan Tałdykin – do wódca pułku „Warszawa". Lotnictwo polskie straciło jed nego z najbardziej cenionych dowódców, który uczył naszyc pilotów trudnej sztuki latania od Grigoriewskoje do Mirosławc. Nad ranem 18 marca 1945 r. polskie pułki piechoty wyszł nad morze. Nad portem załopotał zwycięski biało-czerwon sztandar. Kołobrzeg, prastary gród piastowski nad Bałtykiem wrócił do Polski.

Sukces ten wojska lądowe zawdzięczają w dużej mierze jed nostkom lotniczym, które wykonały ogółem 125 lotów bojo wych. W wyniku działań bojowych zatopiono okręt transporto wy i 4 barki z ładunkiem, zniszczono i obezwładniono kilk baterii moździerzy, artylerii polowej i przeciwlotniczej, zburzon liczne urządzenia portowe i zapalono wiele budynków będącyc punktami oporu.